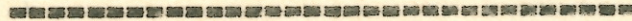


" R A D I O - E C H O , 7 , 1 0 "



- 1/ Komentarz o cenach - TEKST N K
- 2/ Jak walczyć ze spekulacją? - TASMA L L
- 3/ Jakie podwyżki i rekompensaty - TASMA N K
- 4/ Rozmowa z członkiem komisji  
d/s reformy gospodarczej - ROZMOWA M R
- 5/ Zjazd regionalny NSZZ "Solidarność" - TASMA N K

Realizator: .....



RE - 7,10/ N K

20 czerwca 81 r.

N K/

Obecnie sprawą, która budzi w naszym narodzie chyba najwięcej kontrowersji i namiętności - są ceny. Nie muszę już chyba Państwu przypominać, że w Polsce jest to nie tylko problem ekonomiczny ale przede wszystkim społeczny. Przecież bezpośrednimi przyczynami wydarzeń w grudniu 1970 roku, czerwcu 1976 i w sierpniu 1980 roku były nagle niezapowiedziane przedtem podwyżki. Nie dziwię się więc zbytnio rządowi że tak ostrożnie podchodzi do spraw związanych z reformą cen. Proszę zauważyć, że właściwie już we wszystkich środowiskach mówi się o konieczności zmian cen. I tu dochodzimy do sedna sprawy. O tym że taka operacja ekonomiczna musi być przeprowadzona i to w możliwie krótkim czasie - najwyżej kilku miesięcy - nie ma już nikt wątpliwości. Istotą całego problemu są moim zdaniem trzy zasadnicze kwestie:

- po pierwsze rząd - musi skonsultować te sprawy ze społeczeństwem
- po drugie trzeba podjąć decyzje czy ma to być regulacja cen przy zastosowaniu "końskiej dawki" - a więc znaczna jednorazowa, czy też stopniowa,



- i wreszcie trzeci problem - bardzo delikatnej natury - jakie mają być rekompensaty?

Proszę państwa w kilku słowach przedstawię mój punkt widzenia, z pewnością nie zawsze zbieżny z odczuciami niektórych słuchaczy.

Przypomnę-wpierw, slyszalem jak ktoś w wywiadzie radiowym proponował by na temat ewentualnej reformy cen wypowiedzieli się Polacy w ogólnonarodowym referendum. Przyznam, że jestem przeciwny tej metodzie. Bowiem referendum i tak nie określi konkretnych propozycji, a nowych wersji ewentualnych podwyżek będziemy już mieli nie kilkanaście - a co najmniej kilka tysięcy. Lepiej wobec tego, by konsultowano system nowych cen ze społeczeństwem poprzez Związki zawodowe, które następnie przedstawią konkretne propozycje do ~~prepenowanego-przez~~ rządowego projektu. Oczywiście mam tu na myśli autentyczną konsultację, a nie taką jaka była na przykład w czerwcu 1976 roku, kiedy to przed ogłoszeniem podwyżek cen do dużych zakładów pracy przyjechali panowie z Warszawy, którzy na konkretne pytania nie potrafili dać żadnej odpowiedzi, bo po prostu nie mieli nic do powiedzenia.

Sprawa durna - zastosować drakońskie metody i podwyższyć ceny niektórych produktów nawet dwu - trzykrotnie, ale takby ich wartość odpowiadała kosztom ich wytworzenia, czy też regulacje przeprowadzać stopniowo. Uważam, iż taką operację należy przeprowadzić jednorazowo. Przecież dopóki nie będzie w naszej gospodarce sensownym relacji między kosztami produkcji a ceną danego towaru, dopóty przedsiębiorstwa nie będą mogły w pełni wykorzystać swych możliwości bo nie zawsze opłaci się im wytwarzać towary, które są potrzebne na rynku. Tak przecież jest obecnie w wielu przedsiębiorstwach, gdzie spora ilość wyprodukowanych towarów zamiast do sklepów trafia na półki magazynowe. Zdaję sobie oczywiście sprawę z faktu, że przy jednorazowej reformie cen musimy ponieść jako społeczeństwo pewne straty. I dlatego mówiąc o rekompensatach trzeba pamiętać, że właśnie wdrożenia te obciążenia w tytule/reformy cen nie mogą odczuć ludzie o najniższych dochodach. Jestem przekonany, iż pełną rekompensatę winni otrzymać wszyscy ci którzy mają najniższe dochody na głowę rodziny, pewne straty muszą ponieść średnio sytuowani, najwięcej natomiast partycypować muszą w kosztach ludzie o najwyższych dochodach na członka rodziny.

Zdaję sobie sprawę, że oczywiście uprościłem kwestię cen, które przecież zależą od setek różnego rodzaju nie tylko ekonomicznych uwarunkowań. Pragnę tylko przypomnieć, że warto chyba w imię teraz ponieść pewne koszty ~~z~~ przyszłych korzyści, niż za dwa, trzy lata rozłożyć w bezradnym geście ręce.



NK -

*Moja misja* 299

Wczoraj w Bydgoszczy rozpoczęła się pierwsza tura walnego zebrania delegatów NSZZ "Solidarność" regionu bydgoskiego. Po części artystycznej, kiedy to ze spektaklem zatytuowanym "Mówię do Ciebie po latach milczenia" wystąpili aktorzy Teatru Polskiego, recytując wiersze Czesława Miłosza, ponad 400 delegatów reprezentujących 275 - tysięczną rzeszę członków "Solidarności" z Bydgoskiego zaczęło obrady. Wiele dyskusji i polemik było wokół ordynacji wyborczej. Mimo, że delegaci otrzymali wcześniej jej projekt, to jednak w czasie obrad zgłoszono kilka propozycji, między innymi w sprawie powtórnego lub po raz trzeci odbywającego się wyboru przewodniczącego Zarządu. Podobnie burzliwie dyskutowano o zasadach wyboru delegatów na Krajowy Zjazd "Solidarności". Zdecydowanie odrzucono propozycję, którą zgłosił jeden z uczestników obrad, w kwestii ewentualnego wybierania do władz osób, które nie uzyskały mandatu w macierzystym zakładzie.

Sprawozdanie w imieniu ustępujących władz złożył przewodniczący bydgoskiego MKZ-etu Jan Rulewski, który na zakończenie swego wystąpienia zwracając się do zebranych powiedział m. innymi

" Nie ukrywamy, że prezydium i Komitet, a także liczni sympatycy



z napięciem będą wsluchiwali się w Wasze głosy, tak jak matki wysyłające swe dzieci na kolonie. Życzymy wam wyboru programu i ludzi, którzy utrzymają dobre imię naszej organizacji o której mówi się tu w kraju i na świecie. Jako przewodniczący - powiedział Jan Rulewski, ochcę złożyć wyrazy podziękowania tym którzy służyli idei "Solidarności" w jej wszystkich spektaklach działania.

Wznowienie obrad nastąpi dziś o godzinie 10,00. Przedstawiony zostanie projekt programu działania związku "Solidarność" w regionie bydgoskim z jednoczesną dyskusją nad jego tezami, ustalona zostanie lista kandydatów do władz Związku, komisji rewizyjnej oraz delegatów na Krajowy Zjazd. Zatwierdzony zostanie także kalendarz kampanii wyborczej.

Przypomnę tylko, że jest to pierwsza część walnego zebrania delegatów "Solidarności" w regionie bydgoskim, druga tura odbędzie się w dniach 3 i 4 lipca i wtedy wybrany zostanie nowy Zarząd, komisja rewizyjna oraz delegaci na krajowy zjazd "Solidarności".



RE - 7.10/ N K

20 czerwca 1981 r.

N K /

Obrady zakończyły się około godziny 23.00. Dyskutowano o sprawach regulaminowych i strukturalnych, natomiast dyskusję nad sprawozdaniem ustępujących władz - postanowiono przełożyć na 3 i 4 lipca br.

W ostatnim punkcie pierwszego dnia obrad przyjęto uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej oraz zasadach wyboru i funkcjonowania władz NSZZ "Solidarność" regionu bydgoskiego. W uchwale m.in. określa się, że władzami regionu są: Walne Zebranie Delegatów, około 50-osobowy Zarząd Regionu, około 10-osobowe Prezydium Zarządu i Komisja Rewizyjna.

Dziś o godz. 9.00 ciąg dalszy pierwszej sesji Walnego Zebrania Delegatów, a w nim m.in. zgłaszanie kandydatur do władz Związku. Zebranie uchwalilo, że kandydatów do władz można wybrać tylko z grona delegatów.